

# Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/edukacja/edukacja-poznan/akcja-edukacyjna-zapal/42026,Pamiec-o-wiezniach-KL-Mauthausen-Gusen-wiecznie-zywa.html>  
25.04.2024, 21:46

## **Pamięć o więźniach KL Mauthausen-Gusen wiecznie żywa**

**Drugi dzień wyjazdu edukacyjnego w ramach akcji „Zapal znicz  
pamięci” 2017**















**Obóz koncentracyjny KL Mauthausen-Gusen będący miejscem tragicznej śmierci tysięcy Polaków w ramach IX akcji medialno-edukacyjnej „Zapal znicz pamięci” odwiedziła 30 września delegacja z Polski. Znicze pamięci zapłonęły w krematoriach, pod pamiątkowymi tablicami i pomniku ofiar.**

Blisko 30-osobowa delegacja z Polski, złożona z przedstawicieli i członków Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych, Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII, Instytutu Pamięci Narodowej i nauczycieli zaangażowanych we współpracę z IPN oraz akcją „Zapal znicz pamięci”, udała się do Austrii upamiętnić ofiary

obozów koncentracyjnych m.in. Dachau i Mauthausen-Gusen.

W drugim dniu wyjazdu delegacja najpierw udała się do kościoła w St. Georgen, w którym po wyzwoleniu KL Mauthausen-Gusen odbyła się msza z udziałem więźniów pochodzących z różnych stron Europy. Następnie miał miejsce spacer ulicami miasta w kierunku systemu sztolni Bergkristall, który należy do największych obiektów budowlanych z czasów narodowego socjalizmu na terenie Austrii. W latach 1944–1945, w ciągu trzynastu miesięcy, więźniowie obozów koncentracyjnych Gusen wybudowali sztolnię, zapewniając prawie 45.000 m kw. powierzchni produkcyjnej. Ich podziemne położenie chroniło przed bombardowaniami. Praca przebiegała w potwornych warunkach i kosztowała tysiące ludzkich istnień. W tym gronie było bardzo dużo Polaków.

Aktualnie obok wejścia do sztolni ze środków Rzeczypospolitej Polski staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy współpracy Ambasady RP w Wiedniu i Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” znajduje się siedem dużych tablic informacyjnych w czterech językach oraz blok kamienny z tablicą „Pamięci tysiący polskich więźniów obozów koncentracyjnych Gusen”. Delegacja zapaliła pod tablicą „Znicz pamięci” i złożyła wieniec.

– Misją działalności Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych jest zachować pamięć – „Sztafeta pamięci”. W myśl tego hasła podczas każdego wyjazdu staramy się odwiedzić jak największą ilość miejsc okupionych krwią i cierpieniem Polaków systemu obozów Mauthausen-Gusen. Według ustaleń badaczy było około 50 podobozów Mauthausen-Gusen, w których ciężką, niewolniczą pracą tysiące Polaków walczyło o przeżycie każdego dnia. Niestety większa część tych osób nie doczekała wyzwolenia obozów. Cały czas poszukujemy polskich rodzin okaleczonych przez system obozów Mauthausen-Gusen, które szukają wiadomości na temat swoich bliskich i całe życie marzą, aby zobaczyć miejsce ich cierpień – mówi prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Obozów, Elżbieta Rybarska.

Następnie uczestnicy wyjazdu odwiedzili Ośrodek Pamięci Gusen, który znajduje się na terenie dawnego Obozu Koncentracyjnego Gusen. Poznano plan obozu, zasady funkcjonowania i zapalono „Znicze pamięci” przy krematorium. W tym miejscu można znaleźć wiele tablic z imionami i nazwiskami Wielkopolan m.in. Andrzej Mizerka z Żabikowa (1888–1941), Kazimierz Biały z Poznania (1888–1943), Bernard Sławianowski z Sokołowa (1911–1942), Bronisław Drobnik z Raszkowa (1900–1940). Na terenie dawnego obozu wybudowano osiedle mieszkaniowe, a budynek dawnej bramy obozowej został przebudowany na prywatną willę.

Kolejnym punktem programu była wizyta w głównym obozie KL Mauthausen-Gusen, w którym znajdują się „schody śmierci”. – To jest mój drugi wyjazd do KL Mauthausen-Gusen. Już podczas pierwszego mojego pobytu w obozie było widać, że spełnia on kryteria obozu koncentracyjnego w przeciwieństwie do pozostałych, które widziałem. Nie spodziewałem się, że zobaczę obóz w takim stanie. To był dla mnie duży wstrząs za pierwszym razem, a teraz starałem się wyłączyć emocje. Przejmujące wrażenie zrobił na mnie plac apelowy,



gdyż mam w pamięci zdjęcia tysięcy nagich więźniów, którzy byli tam spędzani i koczowali przez wiele godzin... To bardzo rzutowało na moje odczucia, gdyż nie był to dla mnie pusty plac. Obecni wtedy tam ludzie dla mnie żyją i widzę ich - mówi syn Wacława Dubilisa więźnia politycznego, żołnierza NSZ, więźnia Auschwitz numer obozowy 155239, KL Mauthausen-Gusen numer obozowy 39298, Redl-Zipf, Ebensee, Ryszard Dubilis ze Związku Żołnierzy NSZ.

W trakcie zwiedzania obozu grupa zobaczyła m.in. część obozu, do której trafili uczestnicy Powstania Warszawskiego (ok. 2 tys. osób), zapaliła „Znicze pamięci” w ważnych dla Polski punktach na mapie tego miejsca, a zwiedzanie zakończyła marszem po „schodach śmierci”. Przypomnijmy, że zespół niemieckich obozów koncentracyjnych istniał w tym miejscu od sierpnia 1938 do 5 maja 1945 roku. Był to miejsce eksterminacji polskiej inteligencji w ramach tzw. Intelligenzaktion. Przez obóz przeszło blisko 350 tys. więźniów i według różnych szacunków zmarło w nim od 70 do 120 tys. osób.

Tekst i zdjęcia Tomasz Woźniak

Poniżej relacja z pierwszego dnia wyjazdu.